

Systemy bankowości międzynarodowej, 1871-1971, cz. II

Autor: **Jörg Guido Hülsmann**

Tłumaczenie: **Paweł Kot**

Poniższy tekst stanowi część 16 rozdziału książki [Etyka produkcji pieniądza](#).

2. System dewizowo-złoty

Wyrażenie „system dewizowo-złoty” stosuje się zwykle na określenie organizacji systemu monetarnego, która istniała między 1925 i 1931 rokiem. Ten sposób organizacji systemu był jednak zupełnie nieoryginalny. Istniał już wcześniej; w rzeczywistości stanowił nieodłączną część klasycznego standardu złota. Nowy system utworzony w drugiej połowie lat 20. XX w. charakteryzował się raczej bardziej lub mniej widocznym dążeniem większości uczestników do ekspansji monetarnej z wykorzystaniem współpracy międzynarodowej¹.

W klasycznym standardzie złota każdy bank centralny był odpowiedzialny za zapewnienie wymienialności swoich banknotów na złoto. Banki centralne Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Szwajcarii i Belgii (a później USA) całe swoje rezerwy trzymały w złocie. Te rezerwy miały być wystarczająco duże, aby umożliwić przetrwanie sytuacji kryzysowych. Sprawy miały się inaczej w przypadku komercyjnych banków z rezerwą cząstkową działających w tych krajach. Banki komercyjne lwią część swoich rezerw utrzymywały w formie banknotów emitowanych przez banki centralne i posiadały skrajnie małe rezerwy w złocie. Te drugie były potrzebne tylko w sytuacjach kryzysowych, a w takich przypadkach banki komercyjne nauczyły się polegać na rezerwach swojego banku centralnego. W niektórych krajach taka praktyka wyprzedziła klasyczny standard złota o kilka dekad. Działały już w ten sposób, na przykład, banki angielskie w pierwszej połowie XIX wieku. Banki trzymały banknoty Banku Anglii

¹ Na temat systemu złoto-dewizowego zob. Yeager, *International Monetary Relations*, s. 277–290; Murray N. Rothbard, *The Gold-Exchange Standard in the Interwar Years*, [W:] *Money and the Nation State*, red. Kevin Dowd i Richard H. Timberlak, New Brunswick 1998, s. 105–165.

jako część swoich rezerw i w trudnych czasach wymieniały swoje papiery nie na złoto, ale właśnie na te banknoty².

W klasycznym standardzie złota większość banków centralnych przyjęła dokładnie taki sposób działania. Banki centralne Rosji, Austro-Węgier, Japonii, Holandii oraz krajów skandynawskich, a także brytyjskich dominiów, takich jak Związek Południowej Afryki i Australia wymieniały swoje banknoty nie tylko na złoto, ale także na papiery ważniejszych zagranicznych banków centralnych. Inne kraje, takie jak Indie, Filipiny i różne kraje Ameryki Łacińskiej, utrzymywały swoje rezerwy *wyłącznie* w formie zagranicznych banknotów mających pokrycie w złocie³. Cel takiej struktury jest oczywisty. Zebranie rezerw złota przez kilka godnych zaufania banków centralnych pozwala na wytworzenie większej ogólnoświatowej inflacji, niż byłoby to możliwe innym przypadku. Pułapka polega na tym, że całą odpowiedzialnością za utrzymanie wystarczająco dużych rezerw obarcza się małą liczbę „cnotliwych” banków z rezerwą cząstkową. Te z kolei mają powód, aby przyjąć to obciążenie, gdyż daje im ono władzę polityczną nad innymi bankami, zwłaszcza w czasach kryzysów.

Znaczenie systemu dewizowo-złotego z lat 1925-31 polegało na wyniesieniu tej praktyki koordynowanej inflacji do godności zasady międzynarodowych stosunków pieniężnych⁴. Tylko dwa banki — amerykański Fed i Bank Anglii — miały pozostać prawdziwymi bankami centralnymi, ale teraz miały być bankami centralnymi całego świata. Wszystkie inne narodowe banki centralne miały trzymać większą lub mniejszą część swoich rezerw w postaci amerykańskich dolarów i brytyjskich funtów. To miało zapewnić wszystkim bankom możliwość inflacyjnej ekspansji. Stopa ekspansji miała być względnie

² Ta praktyka była szeroko rozpowszechniona nawet zanim banknoty Banku Anglii stały się legalnym środkiem płatniczym w 1833 r., działo się tak głównie z powodu wprowadzenia monopolistycznego statusu złota po 1821 r.

³ Zob. zarys w: Eichengreen, *Globalizing Capital*, rozdz. 2, część na temat faz standardu złota.

⁴ Rządy zgodziły się co do tej zasady na konferencji w Genewie, która odbywała się od 10 kwietnia do 19 maja 1922 roku, zob. M. Rothbard, *The Gold-Exchange Standard...*, s. 130; Carole Fink, *The Genoa Conference: European Diplomacy, 1921-1922*, Chapel Hill 1984.

niska w przypadku banków centralnych USA i Zjednoczonego Królestwa; ale miało to im być odpłacone w formie siły politycznej⁵.

Tak więc od samego początku system dewizowo-złoty miał zachęcać do nieodpowiedzialnego zachowania. Nic dziwnego, że jako *zaprojektowany* dla ułatwienia inflacji przetrwał tylko sześć lat. Załamał się, gdy w następstwie kryzysu finansowego na Wall Street różne rządy uciekły się do polityki protekcjonistycznej (zwłaszcza Stany Zjednoczone) albo zaczęły kontrolować kursy walutowe (Niemcy, Austria i wiele krajów Ameryki Łacińskiej), co zahamowało płatności międzynarodowe i uniemożliwiło Bankowi Anglii uzupełnienie swoich rezerw. W konsekwencji Bank Anglii zawiesił płatności we wrześniu 1931. Inne banki centralne poszły w jego ślady, spychając świat w stronę systemu zmiennych kursów, który przetrwał do końca II wojny światowej.

3. System z Bretton Woods

W lipcu 1944 roku na konferencji w Bretton Woods w stanie New Hampshire alianci zachodni uzgodnili ramy międzynarodowego systemu monetarnego, który miał być ustanowiony po zwycięstwie w II wojnie światowej. Jak można było się spodziewać, celem nowego planu było uczynienie produkcji banknotów bardziej „elastyczną” (to jest ekspansyjną) niż kiedykolwiek do tej pory. Jak? Trik polegał na tym, aby zgromadzić rezerwy całego świata w jedną dużą pulę. Miał pozostać tylko jeden bank, który wymieniałby swoje banknoty na złoto — amerykański Fed — natomiast wszystkie inne banki centralne trzymałyby dużą część swoich rezerw w amerykańskich dolarach i wymieniałyby swoje własne banknoty tylko na dolary.

System z Bretton Woods był więc bardziej zaawansowanym systemem złoto-dewizowym⁶. Był o wiele bardziej ekspansyjny niż jego poprzednicy, ponieważ w dużo większym stopniu zastosowano tutaj technikę łączenia rezerw.

⁵ Jednym z niewielu krajów, jakie powstrzymały się od uczestnictwa w tym systemie, była Francja. Główną motywacją była tu chęć uniknięcia uzależnienia politycznego od państw anglosaskich. Banque de France sam od długiego czasu prowadził politykę tworzenia zależności w stosunku do banków zagranicznych.

⁶ Na temat systemu Bretton Woods zob. zwłaszcza: Jacques Rueff, *Grzech monetarny Zachodu*, tłum. J. Strzelecki, Warszawa 2012; Henry Hazlitt, *From Bretton Woods to World Inflation*, Chicago 1984; B. Eichengreen, *Globalizing Capital*, rozdz. 4; Leland Yeager, *From Gold to the Ecu: The International Monetary System in Retrospect*, [W:] *Money and the Nation State*, s. 88–92.

W ramach klasycznego standardu złota w gospodarce światowej istniało wiele odrębnych rezerw, ponieważ różne narody trzymały swoje zasoby złota oddzielnie (w narodowych bankach centralnych). W systemie dewizowo-złotym liczba puli złota znacznie spadła, a celem systemu z Bretton Woods było doprowadzenia tego procesu do samego końca. Aczkolwiek system nie wyczerpał swojego pełnego potencjału inflacyjnego. W momencie jego załamania w 1971 r. znaczne zasoby złota znajdowały się nadal w innych bankach niż Fed; dalsza kartelizacja tych zasobów mogła więc przez jakiś czas podtrzymać jeszcze działanie systemu. Co jednak ważne, system z Bretton Woods był jak na razie najambitniejszą próbą stworzenia międzynarodowego systemu monetarnego poprzez utworzenie kartelu banków z rezerwą częściową.

Wielokrotnie podkreślaliśmy fakt, że koncentracja rezerw tworzy polityczną zależność. W tym przypadku banki centralne i ich rządy stały się zależne od dobrej woli Fedu, który administrował światowymi rezerwami złota i miał przez to władzę przydzielania światowych banknotów — dolarów amerykańskich — według własnego uznania. Kluczowe pytanie brzmi więc: Dlaczego inne narodowe banki centralne zgodziły się na kartelizację rezerw złota, a więc centralizację władzy? Częścią odpowiedzi jest użyteczność międzynarodowego systemu monetarnego (stabilne kursy walut między walutami narodowymi) — nawet jeśli wiąże się to z jakąś formą zależności. W tym przypadku w grę wchodziły również inne aspekty.

Zrządzeniem losu podczas I wojny światowej i w okresie po jej zakończeniu Stany Zjednoczone stały się bezpieczną przystanią dla europejskiego złota. To predestynowało Fed do pozycji jednego z dwóch wielkich centrów systemu dewizowego-złotego w latach 1925-31. Pod koniec II wojny światowej Fed kontrolował największą pulę złota w historii. Fort Knox był miejscem przechowywania światowych rezerw złota nawet przed wyłonieniem się systemu powojennego. Konferencja w Bretton Woods zaledwie potwierdziła ten fakt. Większość delegatów próbowała stworzyć powojenny porządek monetarny, opierając się na tradycyjnym podziale ról — w którym banki centralne z rezerwą częściową doprowadzały do inflacji swoich walut opartych na rezerwach złota. Ten porządek nie był możliwy bez Fedu jako jego osi. To jednak oznaczało, że od

tej pory systemy monetarne Francji i Wielkiej Brytanii, a także wszystkich innych krajów członkowskich, będą zależne od Fedu⁷.

Aby złagodzić tę zależność, konferencja w Bretton Woods utworzyła dwie instytucje międzynarodowe, które przetrwały do dnia dzisiejszego: Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) i Bank Światowy. Ich zadaniem było umożliwienie ważniejszym rządów wywierania pewnego wpływu na światową alokację inflacji. Bez nich to Fed sam wybierałby pierwszych odbiorców nowych banknotów; sam udzielałby lub odmawiał kredytu w czasie runów na narodowy bank centralny. Założenie MFW i Banku Światowego wprowadziło trochę bardziej kolegialną zasadę zarządzania powojennym porządkiem monetarnym. W skład zarządów tych dwóch urzędów wchodziłi reprezentanci wszystkich aliantów zachodnich, a udzielali krótkoterminowych (MFW) i długoterminowych (Bank Światowy) pożyczek „państwom członkowskim w potrzebie” — tzn. w pierwszej kolejności samym członkom zarządu w przypadkach własnoręcznie sprowokowanych sytuacji kryzysowych.

Te instytucje umożliwiły akceptację systemu z Bretton Woods przez słabszych partnerów Stanów Zjednoczonych. Nie mogły jednak uczynić z niego dobrze działającego przedsięwzięcia. Tak jak poprzednie systemy, ten z Bretton Woods został zaprojektowany dla zwiększenia potencjału inflacyjnego wszystkich członków kartelu. Wstrzeźliwość nie była częścią jego misji, a sama kotwica systemu — Fed — był szczególnie bezwzględny w swojej inflacji podaży dolara. Wyczerpanie rezerw stanowiło tylko kwestię czasu. Fed zostałby wtedy zmuszony do zawieszenia płatności. Ten punkt został osiągnięty 15 sierpnia 1971 r., kiedy prezydent Nixon „zamknął złote okno”.

To wydarzenie zakończyło okres stu lat, w których trzy wielkie kartele banków centralnych zalały swoimi banknotami świat zachodu, nie opuszczając nominalnie standardu złota. Każdy nowy kartel był tworzony w taki sposób, aby pozwolił na więcej inflacji niż jego poprzednicy, a kartel z Bretton Woods załamał się ostatecznie, ponieważ on też nie był w stanie wykreować tyle inflacji, by

⁷ Był to jeden z powodów, dla których rząd Zjednoczonego Królestwa — pod przewodnictwem lorda Keynesa naciskał w trakcie konferencji na przyjęcie radykalnie innych postanowień powojennych. Zamiast domagać się bankowości z rezerwą cząstkową, zaproponował utworzenie fiducyjnego pieniądza papierowego dla całego świata. Spodziewał się, że będzie miał większy wpływ na alokację światowego pieniądza papierowego niż na alokację dolarów.

zaspokoić apetyty swoich członków. Odtąd nie było innego systemu monetarnego, który obejmowałby cały świat.

4. Appendix: MFW i Bank Światowy po upadku systemu z Bretton Woods

Wraz ze zgonem systemu z Bretton Woods, jedynym naturalnym wyjściem byłoby rozwiązanie jego instytucji: MFW i Banku Światowego. Wielkie organizacje biurokratyczne nie umierają jednak szybką śmiercią, zwłaszcza jeśli potrafią znaleźć sobie nowe zadania. Do późnych lat 70. XX w. nową misją tych dwóch organizacji okazało się wsparcie krajów Trzeciego Świata poprzez krótko- i długoterminowe pożyczki.

MFW i Bank Światowy nie mają już nic wspólnego ze światową organizacją spraw monetarnych. Mówiąc dokładniej, nie mają również nic wspólnego z bankowością, przynajmniej jeśli rozumiemy bankowość w wąskim, komercyjnym znaczeniu tego słowa. Obie instytucje są dzisiaj właściwie wielkimi maszynami redystrybucji dochodów od podatników z krajów rozwiniętych do nieodpowiedzialnych rządów krajów nierozwiniętych⁸.

Wielu ludzi pozwala się oszukiwać w sprawie MFW i Banku Światowego, ponieważ oceniają często instytucje finansowe w świetle ich (deklarowanych) intencji, a nie ich prawdziwej natury. Przyrównują MFW do jakiejś zbiorowej organizacji charytatywnej i łajają za niewystarczającą hojność, gdy kierownictwo uzależnia przyznanie dodatkowych kredytów od spełnienia pewnych warunków (zwykle zmiana polityki gospodarczej kraju-pożyczkobiorcy). Obie organizacje nie uzyskują funduszy na wolnym rynku a z budżetów rządowych. Wydają pieniądze podatników, a nie pieniądze, które ktoś dobrowolnie im powierzył. Nie są więc „bankami”, z pewnością nie w komercyjnym znaczeniu tego słowa. Nie są też organizacjami charytatywnymi w tym sensie, w jakim organizacje prywatne zarządzają działalnością charytatywną.

Odpowiedzialne rządy mogą otrzymać pożyczki na wolnym rynku i rzeczywiście uzyskują je cały czas. Ubóstwo narodu nie jest tu przeszkodą, jak pokazało wiele przykładów, zwłaszcza z Azji Południowo-Wschodniej. Pewne

⁸ Zob. Roland Vaubel, *The Political Economy of the International Monetary Fund*, [W:] *The Political Economy of International Organizations: A Public Choice Approach*, red. R. Vaubel i T.D. Willets, Boulder 1991, s. 204–244; Alan Walters, *Do We Need the IMF and the World Bank?*, London 1994; Jörg Guido Hülsmann, *Pourquoi le FMI nuit-il aux Africains?*, „Labyrinthe”, 16 (jesień 2003).

rządy nie są w stanie znaleźć kredytodawców —szczególnie te niespłacające pożyczek czy nacjonalizujące inwestycje zagraniczne albo nakładające na inwestorów takie regulacje prawne i podatki, iż zyskowna produkcja staje się niemożliwa. Takie rządy mogą jedynie uzyskać „polityczny kredyt” poprzez organizacje międzyrządowe jak MFW i Bank Światowy. Nieodpowiedzialne rządy sprawiają, że życie w ich krajach jest ponure. Jak długo mają poparcie obywateli, tak długo mogą utrzymywać się przy władzy. W większości przypadków dostają to wsparcie, dopóki są w stanie przekazywać materialne korzyści, które sami uzyskują w drodze opodatkowania i wyłączenia. Gdy nie ma już nic do zagrabienia, ludność obraca się przeciwko nim. Właśnie w tym momencie wkraczają polityczne kasy pożyczkowe — MFW i Bank Światowy. Sensem ich działania jest utrzymanie przy władzy skorumpowanych i nieodpowiedzialnych rządów dłużej, niż byłoby to normalnie możliwe. Bokassa, Mobutu, Nkruma, Somoza i inni dyktatorzy mogli utrzymać się tak długo tylko przy wsparciu tych instytucji⁹. Cena polityczna, jaką trzeba zapłacić za te polityczne pożyczki, polega zwykle na współpracy w innych dziedzinach, na przykład na zezwoleniu na budowę zachodnich baz wojskowych w tych krajach albo uczestnictwie w międzynarodowych porozumieniach handlowych czy specjalnych przywilejach dla kilku korporacji „międzynarodowych”.

Kościół katolicki z zapałem głosił, że włączanie wszystkich krajów w międzynarodowy podział pracy jest warunkiem rozwoju gospodarczego i społecznego¹⁰. Przywódcy z Trzeciego Świata dopiero ostatnio zaczęli domagać się zniesienia powszechnego w krajach rozwiniętych protekcjonizmu. Czy to możliwe, że skutkiem pożyczek politycznych było tak długotrwałe stłumienie sprzeciwu słabo rozwiniętego Południa wobec protekcjonizmu Północy?

Wolny handel i własność prywatna nie są jakimiś przywilejami prawnymi, z których korzysta mała liczba bogaczy z wykluczeniem przytłaczającej większości ludzi biednych. Jak pokazało wielu ekonomistów, jest dokładnie odwrotnie: to właśnie ludzie biedni mogą najwięcej zyskać w porządku społecznym opartym na pełnym poszanowaniu praw własności. Rządy, które w

⁹ Zob. George Ayittey, *Africa in Chaos*, New York 1998, s. 270 i n., gdzie autor omawia przypadki Zambii, Ruandy, Somalii, Algierii i Mozambiku.

¹⁰ Zob. zwłaszcza: Sobór Watykański II, *Gaudium et Spes* (1965); Jan Paweł II, *Sollicitudo Rei Socialis* (1988); idem, *Centesimus Annus* (1991). Populorum Progressio (1967) Pawła VI, który zajmował się ekonomią rozwoju, skupiało się zaledwie na bardziej problematycznych aspektach handlu międzynarodowego.

systematyczny sposób wywłaszczają inwestorów i przeciwstawiają się wolnemu handlowi – z ignorancji czy złośliwości – rujnują swoich obywateli, a zwłaszcza tych uboższych. Organizacje, które wspierają takie rządy, przyczyniają się do ubóstwa i śmierci. Wynika z tego, że organizacje udzielające kredytów politycznych, takie jak Bank Światowy i MFW są, łagodnie mówiąc, niepotrzebne – gdyż odpowiedzialne rządy i tak uzyskałyby kredyty – a nawet szkodliwe w swoim działaniu. Wsparcie dla nich jest trudne do pogodzenia z troską o los biednych ludzi.